

Kościół naszym domem
List do Kapłanów – Adwent 2011

Czcigodni i drodzy Bracia Kapłani!

Tradycyjnie, w okresie Adwentu, wchodząc w nowy rytm przeżywania największych tajemnic naszej wiary, kieruję do Was słowa wdzięczności za wyteżoną kapłańską służbę, jaką w minionym roku liturgicznym wypełnialiście realizując w parafiach, instytucjach i wspólnotach Archidiecezji Warszawskiej zadania nakreślone programem duszpasterskim. Za ten wysiłek z serca dziękuję wszystkim Kapłanom diecezjalnym i zakonnym pracującym w naszej Archidiecezji i poza jej granicami, na misjach i w wielu krajach świata. Czynie to także w imieniu Księdza Prymasa Seniora i Biskupów pomocniczych. Mamy świadomość, że bez pracy i poświęcenia kapłanów – naszych najbliższych współpracowników, Kościół Warszawski nie mógłby owocnie wypełniać misji powierzonej Mu przez Chrystusa. Realizuje się ona przez codzienną duszpasterską posługę w parafiach, stanowiących podstawę i fundament życia Archidiecezji, a także w innych wspólnotach, w których urzeczywistnia się Kościół. Rozwijają się one dzięki inspirującej obecności i pasterskiej trosce księży.

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia w szczególny sposób dotyczą misterium życia rodziny i domu rodzinnego. *Adwent, oczekiwanie Dziecięcia, Narodzenie, pielęgnowanie i radowanie się Nim, okres [ten] – jak nauczał Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński – pełen jest prawdziwie domowych (...) nastrojów.* W tym kontekście, na początku nowego roku duszpasterskiego, pragnę podzielić się refleksją związaną z jego tegorocznym hasłem: „Kościół naszym domem”, z którego wynika nowy wymiar zadań, jakie stają przed duchowieństwem naszej Archidiecezji.

1. Kościół naszym domem

Dom to miejsce, w którego zaciszu rodzi się i rozwija życie rodziny. To właśnie w nim – na wzór Świętej Rodziny, na fundamencie miłości – kształtują się prawdziwe więzi międzyludzkie wyrażające się na co dzień wzajemną troską, szacunkiem, odpowiedzialnością, zrozumieniem i służbą tych, którzy połączeni są w tę rodziną, domową wspólnotę. Wszystko to tworzy atmosferę ciepła, bliskości i serdeczności, a zarazem zapewnia człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, którego pierwszym i najważniejszym źródłem jest właśnie dom rodzinny. Stanowi on nie tylko przestrzeń wspólnego przeżywania codziennych wydarzeń życia, dzielenia się dobrami materialnymi i duchowymi, ale również nieustannego, wzajemnego wychowywania w duchu wartości i prawd naszej wiary. W tym znaczeniu dom rodzinny jest też miejscem – wspólnotowego oraz indywidualnego – duchowego rozwoju i wzrastania do świętości.

W prawidłowo funkcjonującym domu rodzinnym każdy człowiek zajmuje należne sobie miejsce, pełni określone zadania, jest kimś ważnym, potrzebnym – kimś, komu należy się szacunek, troska i miłość. Jeśli więc zdarzy się, że zagubi drogę prowadzącą do domu

rodzinnego, pozostali domownicy wspólnie podejmują trud poszukiwania i będą cieszyć się, gdy do nich powróci.

Ten idealny obraz domu rodzinnego w sposób szczególny odnosi się do życia Kościoła. Zwracał na to uwagę Prymas Tysiąclecia. *Według ideału rodziny domowej* – mówił – *zbudowana jest każda rodzina społeczna, nawet taka – jak Kościół*. Nie jest On anonimową zbiorowością, ale wspólnotą osób połączonych więzami Chrztu św., gromadzących się przy ołtarzu na niedzielnej Eucharystii wokół Chrystusa, który zna każdą z nich po imieniu. Kościół jest domem miłujących się ludzi, otwartym dla wszystkich, którzy zagubili do niego drogę bądź nie poznali jeszcze Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawiciela Świata. W tym Domu dominuje nieustannie wielka troska o każdego człowieka – o jego godność, prawo do życia, wychowanie na fundamencie wiary i szeroko pojmowany rozwój.

Bardzo dziękuję wszystkim Kapłanom, którzy troszczą się o to, aby Kościół stawał się domem, również tam, gdzie odbywa się formacja duchowa i intelektualna kleryków, osób zakonnych i świeckich. Wdzięcznością ogarniam Kapłanów pracujących w Seminariach Duchownych, na Papieskim Wydziale Teologicznym i na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Dziękuję Księżom służącym w Kurii, w Sądzie Metropolitalnym oraz innych instytucjach archidiecezjalnych za trud tworzenia w tych miejscach klimatu przenikniętego charakterystyczną dla domu życzliwością i troską o człowieka. Proszę, aby te instytucje w swym codziennym posługiwaniu parafiom i dekanatom, stawały się dla odwiedzających je księży i świeckich coraz bardziej miejscami, w których będą oni odnajdywać i rozpoznawać swój dom.

2. Parafia naszym domem

Refleksja o Kościele, który staje się dla nas domem, w szczególny sposób odnosi się do parafii. Podkreślał to Błogosławiony Papież Jan Paweł II przypominając, że *choć wspólnota kościelna zawsze posiada wymiar powszechny, to jednak swój najbardziej bezpośredni i widzialny wyraz znajduje w życiu parafii. Parafia jest niejako ostatecznym umiejscowieniem Kościoła, a poniekąd samym Kościołem zamieszkującym pośród swych synów i córek*.

Wszyscy powinniśmy odkryć, poprzez wiarę, prawdziwe oblicze parafii, czyli samą „tajemnicę” Kościoła, który właśnie w niej istnieje i działa. Ona bowiem, choć czasem bywa uboga w ludzi i środki, niekiedy rozproszona na rozległych obszarach, albo zagubiona w ludnych, pełnych chaosu dzielnicach wielkich metropolii, nigdy nie jest po prostu strukturą, terytorium, budynkiem, ale raczej „rodziną Bożą jako braci ożywionych duchem jedności”, „domem rodzinnym, braterskim i gościnnym”... (CHL, 26). Atmosferę tego domu, jakim jest wspólnota parafialna, tworzą przede wszystkim pracujący w niej kapłani pod kierunkiem proboszcza, będącego niejako jej ojcem. Pragnę podziękować Wam, drodzy Księża, za życzliwość i odpowiedzialność, z jakimi pochylacie się nad ludźmi, za Waszą duszpasterską służbę, którą jednoczycie parafian włączając ich we wspólne modlitwy, rozważania Słowa Bożego czy inne formy duchowej aktywności i troski o parafię. Dzięki temu uczą się oni postrzegać parafialny kościół jako swój dom, do którego zawsze mogą przyjść bez obaw i

lęku, z zaufaniem i pewnością, że odnajdą w nim akceptację, siłę, nadzieję i zrozumienie, a w osobie proboszcza spotkają prawdziwego ojca.

Nowy rok duszpasterski przynosi, jako zadanie, nieustanne podejmowanie starań o to, aby parafia stawała się dla ludzi coraz bardziej domem, szczególnie, że tak wielu z nich nie doświadcza dziś w swoich rodzinnych domach atmosfery wzajemnej miłości i troski. Miłość pasterska księży do wszystkich parafian jest niewątpliwie pierwszym i najważniejszym fundamentem budowania parafii będącej domem. Ta miłość wyraża się w spotkaniach przy ołtarzu, w kazaniach, w rozmowach prowadzonych w kancelarii parafialnej czy podczas kolędy, a nade wszystko – w konfesjonale. Ludzie mają prawo oczekiwać od swoich duszpasterzy parafialnych tej miłości i bardzo szybko ją wyczuwają. Podobnie jak miłość katechetów czują uczniowie i potrafią ją docenić.

Pamiętajmy, że prawo życia w parafii – domu mają nie tylko wierni aktywnie uczestniczący w życiu tej wspólnoty, ale również ci, których trzeba szukać dla Chrystusa i przyprowadzać do Niego. Kościół – Dom pozostaje dla nich otwarty i oczekuje na nich z miłością. Parafia stanie się naszym domem wtedy, gdy obecna będzie w niej troska zarówno o tych, którzy uczestniczą w jej życiu, jak i o tych, którzy z parafialnego domu odeszli. Będzie więc domem wówczas, gdy pasterze jednakową miłością ogarną aktualnych i potencjalnych jej członków-domowników.

Drugim fundamentem, na którym winna być budowana parafia, jako dom, jest troska o to, aby nie stanowiła ona wielkiej anonimowej zbiorowości ludzi, którzy się nie znają, są sobie całkiem obcy. Dlatego w naszych kapłańskich umysłach, żywa musi być świadomość, że parafię nazywamy też rodziną rodzin, wspólnotą wspólnot. Miarą jej żywotności jest oczywiście głoszenie Słowa Bożego w liturgii i katechezie, Eucharystia i liturgia sakramentów, posługa miłości charytatywnej, ale wielkie znaczenia mają także działające w niej liczne grupy i wspólnoty, ruchy i organizacje. To ich liczba i jakość ostatecznie decydują o tym, czy i w jakim stopniu parafia jest naszym domem.

W tym kontekście pragnę przypomnieć o obowiązku prowadzenia Parafialnych Rad Duszpasterskich i Ekonomicznych, i proszę o rzeczywistą współpracę z nimi. Przez nie realizuje się bowiem wspólna troska i odpowiedzialność rodziny, jaką tworzą kapłani i świeccy, za ich dom, którym jest parafia. Dziękuję Księżom za duszpasterską opiekę nad funkcjonującymi w parafiach ruchami i wspólnotami, między innymi nad Ruchem Światło-Życie obecnym w postaci grup młodzieżowych i Domowego Kościoła, nad Odnową w Duchu Świętym i Drogą Neokatechumenalną. Wdzięcznością ogarniam Kapłanów, którzy czuwają nad wszystkimi grupami modlitewnymi, charytatywnymi i apostołskimi dzieci i młodzieży, a szczególnie dorosłych.

Parafia staje się prawdziwie domem wtedy, kiedy żywa jest w niej troska o chorych, samotnych i biednych, których nie brakuje także w Warszawie. Są oni zawsze wielkim skarbem Kościoła i każdej parafii – skarbem wymagającym cierpliwej, serdecznej i bezinteresownej służby. W wymiarze pomocy potrzebującym, wielkie zadanie stoi przed parafialnymi zespołami charytatywnymi, parafialnymi zespołami Caritas oraz szkolnymi kołami Caritas. Proszę, abyście, drodzy Kapłani, otoczyli je szczególną troską i wspierali

podejmowane przez nie działania charytatywne. Niech nie milkną w naszej pamięci słowa Chrystusa: „*Bo byłem głodny, a daliście mi jeść*” (Mt 25,35).

Kończąc rozważania o parafii – domu chcę wyrazić wielkie pragnienie, aby stawała się ona coraz bardziej *domem rodzinnym, braterskim i gościnnym* dla samych kapłanów. Z głębi serca proszę Was, drodzy Księża, abyście w tym roku duszpasterskim dokładali wszelkich starań, by plebania była dla każdego z Was miejscem, w którym – tak jak w domu rodzinnym – doświadczycie wzajemnej braterskiej miłości, szacunku, troski i akceptacji. Proszę, abyście do swoich parafii zawsze wracali z radością taką, z jaką powraca się do domu rodzinnego. Spotykajcie się z sobą na modlitwie, przy posiłkach, podczas braterskich spotkań w kapłańskim gronie. Niech będzie to ważna troska księży proboszczów, z życzliwością przyjmowana przez ich współpracowników. Jest to konieczne w realizowaniu owocnej duszpasterskiej pracy, a także pomocne w rozwiązywaniu sytuacji trudnych w parafii i w życiu samego kapłana. Niechaj wsparciem dla tej wspólnoty kapłanów w parafii będzie braterska wspólnota w dekanacie. W niej niezastąpioną rolę pełnią księża dziekani i dekanalni ojcowie duchowni. Wreszcie pomocą dla kapłańskiej wspólnoty niech będą rekolekcje kapłańskie i wszelkie sposoby formacji kapłańskiej, organizowane w naszej Archidiecezji. Serdecznie dziękuję za dotychczasowy w niej udział i za jej organizowanie. Jednocześnie stanowczo proszę wszystkich Księży o systematyczny uczestnictwo w tej jakże ważnej formacji duchowej.

3. Samo duszpasterstwo już nie wystarczy

Jesteśmy świadkami zmian, jakie dokonują się w świecie, Europie i Polsce. W ciągu minionych 40 lat podwoiła się liczba mieszkańców naszego globu. Przybyło ich w Azji, Oceanii i Afryce. Zmiany te nie odnoszą się jednak do tradycyjnych krajów cywilizacji chrześcijańskiej. Dla Kościoła zatem wyrosło niezauważalnie nowe, wielkie wyzwanie ewangelizacyjne. W Europie i w Polsce pojawił się poważny problem tych, którzy przyjęli Chrzest św., czasem – bierzmowanie, ale odeszli od Chrystusa, Kościoła i religijnych praktyk. Ten proces odchodzenia dokonuje się w całym kraju, a zwłaszcza w dużych miastach. Wydaje się, że zbyt długo myśleliśmy o tym, że dom Kościoła skupia 95% Polaków. Stąd nadal do wszystkich próbujemy iść z propozycjami duszpasterskimi, w miarę możliwości, jednakowymi dla wszystkich. Tymczasem znaczna część naszego społeczeństwa potrzebuje pierwszej ewangelizacji, jak mówią ostatni papieże, nowej ewangelizacji. Jest to zadanie trudne i stawiające wobec kapłanów nowe wymagania. Nasze pokolenie kapłańskie, zostało, jak się wydaje, dobrze przygotowane do pracy duszpasterskiej, gorzej natomiast do ewangelizacji, czyli pozyskiwania zagubionych dla Chrystusa.

Myślę, że jest to obecnie główny problem odnoszący się do wielu działań podejmowanych przez Kościół, w tym katechezy szkolnej. Księża idą do klas szkolnych z katechezą, która jest głoszeniem Słowa Bożego, a więc idą jako duszpasterze. Tymczasem połowa uczniów potrzebuje nie tyle katechezy, lecz raczej ewangelizacji od podstaw – „*nie pokarmu stałego, ale mleka*” (por. Hbr 5,12). Wymagają oni takich działań i form kształcenia, które pomogą im poznać Chrystusa i rozbudzą w nich autentyczną wiarę w Niego – wiarę dotychczas nieznaną. Wobec takiego stanu następuje rozmijanie się propozycji katechety z

oczekiwaniami uczniów, oddalonych od Kościoła, często bez ich złej woli, ale z winy obojętnej religijnie rodziny.

Jak zaradzić tym nowym problemom? Wszyscy musimy uczyć się działań o charakterze ewangelizacyjnym. Wymaga to zaś umiejętności indywidualnej rozmowy z człowiekiem poszukującym, umiejętności pracy w małych grupach i wspólnotach podstawowych. Łatwiej jest wygłosić kazanie, przeprowadzić katechezę w dużej grupie. Inaczej i trudniej słuchać i rozmawiać z człowiekiem jeszcze niewierzącym.

Na początek wykorzystujemy ewangelizacyjne okazje, które stwarza nam codzienna posługa w parafii. Są nimi spotkania z rodzicami dzieci pierwszokomunijnych, a także okoliczności związane z udzielaniem sakramentu Chrztu św., małżeństwa czy z ostatnią posługą – pogrzebem. Miłość pasterska, roztropność, troska o zagubionych podpowiedzą nam najważniejszą drogę ewangelizacji. Nie usiłujmy człowiekowi, który przez wiele lat – od dnia Chrztu św. swojego dziecka – nie był w kościele, podać w katechezie skierowanej do rodziców dzieci pierwszokomunijnych od razu wszystko, gdyż to jest niemożliwe. Potrzebna jest do tego również pasterska cierpliwość, którą przecież żywią do siebie wzajemnie również członkowie domu rodzinnego.

Ogromną, choć trudną szansą ewangelizacyjną jest sama szkolna katecheza. Musimy sobie uświadomić, że duża część jej uczestników jest zdolna przyjąć ewangelizację, ale jeszcze nie duszpasterstwo. Bądźmy wdzięczni za to, że obecność religii w szkole daje nam możliwość docierania do tych, do których posyła nas Chrystus, a których nie musimy specjalnie szukać.

W dziele nowej ewangelizacji ksiądz potrzebuje sojuszników i współpracowników. Pomocą mogą służyć mu nastawione ewangelizacyjnie grupy parafialne. Szczególne znaczenie przypisuję małej grupie rówieśniczej uczestniczącej w przygotowaniu do sakramentu bierzmowania. Dziękuję wszystkim Księżom Proboszczom, Katechetom, Wikariuszom, którzy wprowadzili już w swoich parafiach przygotowanie do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej w małych grupach. Jest to nowa jakość nie tylko duszpasterska, ale ewangelizacyjna. Coraz częściej też sakrament bierzmowania udzielany jest później, to znaczy dopiero młodzieży licealnej. Zmianę tę obserwuje się w rosnącej liczbie parafii, a nawet w całych dekanatach. Dziękuję za to roztropne, odpowiedzialne postępowanie duszpasterskie i proszę, aby sakrament bierzmowania był poprzedzony przygotowaniem w klasie III gimnazjum oraz I liceum. Proszę, ażeby w cykl przygotowań zaangażowani zostali także rodzice. Samo zaś udzielanie sakramentu bierzmowania niech będzie okazją do braterskiego spotkania (agapy) biskupa, księży, rodziców i bierzmowanych – spotkania skromnego, ale budującego parafię-dom, dla wszystkich ludzi – duchownych i świeckich.

Droży Księża,

W posłudze parafialnej, której celem jest wychowywanie apostołów, a zatem przygotowanie do ewangelizacji, ważną staje się praca ze służbą liturgiczną, ministrantami i lektorami, a także z dziewczętami, które przechodzą staranną formację w scholach parafialnych. Formą kontynuowania tej duszpastersko - ewangelizacyjnej działalności

podjętej z młodzieżą licealną bywa praca ze studentami. Jest to równie ważne zadanie, które polega na przygotowaniu ludzi aktywnych w Kościele, poprzez pomaganie im w odkrywaniu życiowych powołań, w tym także kapłańskich i zakonnych. Uczyńcie z formacji ministrantów, lektorów i studentów priorytet duszpasterski w parafii. Przynosi ona naprawdę owoce, także w postaci powołań do kapłaństwa. Mamy Panu Bogu za co dziękować. W obu seminariach naszej diecezji do kapłaństwa przygotowuje się 42 kandydatów na pierwszy rok, trzydziestu – w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym na Krakowskim Przedmieściu i dwunastu – w Seminarium Misyjnym *Redemptoris Mater*. Dziękuję za te tak ważne owoce duszpasterskiej służby Wam, Kapłanom, a przez Was – animatorom grup, moderatorom duszpasterstwa służby liturgicznej i rodzinom. Znakomita większość kleryków pochodzi z parafii, w których solidnie pracuje się z służbą liturgiczną i ze studentami. Nie do przecenienia są kursy lektorów organizowane w rejonach, a zwłaszcza archidiecezjalny kurs w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Naprawdę otrzymaliśmy i doświadczamy wielu łask, za które powinniśmy Panu Bogu nieustannie dziękować!

4. Podziękowania za sprawy finansowo-materialne

Ostatnie cztery lata odznaczały się ogromnym wysiłkiem materialnym Archidiecezji Warszawskiej i wszystkich jej parafii. Oprócz bieżących wydatków, związanych z utrzymaniem Kurii, Seminarium Duchownego, Caritasu, pomieszczeń dawnego seminarium na Bielanach, Sądu i innych instytucji koniecznych do funkcjonowania Kościoła Warszawskiego, podjęte zostały poważne remonty i inwestycje. Przeprowadzono gruntowny remont Domu Arcybiskupów Warszawskich, a w następnym roku – Kurii Metropolitalnej. Rozpoczęła się też budowa domu Księża Emerytów w Łomiankach dla 45 kapłanów. Trwające przy świątyni Opatrzności Bożej prace budowlane, nie obciążały wprawdzie bezpośrednio Archidiecezji, ale wspierane były przez parafie składkami czerwcowymi, przeprowadzonymi w Święto Dziękczynienia Bożej Opatrzności. Inwestycja w Łomiankach, zaplanowana na lata 2010 – 2012 jest realizowana z dużym wyprzedzeniem i zakończona zostanie w czerwcu przyszłego roku. Dlatego czas przełomu roku 2011/2012 będzie szczególnie trudny i ważny, aby udźwignąć wszystkie zobowiązania kończącej inwestycji. Uwzględniając zwrot 10 mln złotych, przeznaczonych na ocalenie posiadłości Archidiecezji Warszawskiej w Skolimowie, uznać należy, że minione cztery lata udało się pomyślnie zamknąć finansowo dzięki ofiarności parafii i zrozumieniu wszystkich Księża, zwłaszcza Księża Proboszczów. Szczegółowe sprawy przekażą Księża dziekani i wicedziekani po zebraniu 17 grudnia, w trakcie którego obejrzą budowany dom księży emerytów i otrzymają bliższe informacje dotyczące kwestii finansowo-gospodarczych Archidiecezji.

Wypowiadam wielkie „Bóg zapłać” Księżom za zrozumienie, za wielką ofiarność i pomoc dla spraw Archidiecezji Warszawskiej, która jest naszym wspólnym domem. Proszę o szczególną wytrwałość do czerwca 2012 roku. Po tym czasie nastąpi „inwestycyjny oddech”, abyśmy nabrali sił i mogli zgromadzić środki niezbędne do realizowania dalszych prac. Trzeba też pamiętać, że dzięki pomocy unijnej rozpoczęliśmy wielkie prace w katedrze i przy domu „Dziekania”. Pomimo tej pomocy one także wymagają wsparcia ze strony

Archidiecezji. Księża wiedzą najlepiej, jak w trakcie dużych remontów, zupełnie nieoczekiwanie wynikają nieprzewidziane przez specjalistów komplikacje lub zawiłości.

Drodzy Księża!

Raz jeszcze za wszystko z całego serca serdecznie dziękuję. Jestem świadom Waszego trudu i poświęcenia. Wiem, że Kościół Warszawski stoi na mocnym fundamencie, którym jesteście Wy, kapłani i powierzone Waszej duszpasterskiej trosce parafie – domy.

Życzę radosnych, choć pracowitych, Świąt Bożego Narodzenia i błogosławionego roku 2012. Wszystkich Was zapraszam do Domu Arcybiskupów Warszawskich na spotkanie opłatkowe w Wigilię Bożego Narodzenia o godzinie 12.00.

Wszystkim Wam też z serca błogosławię

† Kazimierz Kardynał Nycz

Arcybiskup Metropolita Warszawski